Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, SOBOTA 6 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr 214 (1126)

Rząd broni naszej wiary i naszego spokoju

Akcja Watykanu i reakcyjnej części kleru zamiast zamierzonego - osiąga wręcz przeciwny skutek

W dalszym ciągu odbywają się w całym kraju zebrania protestacyjne w związku z oburzającą uchwałą Watykanu. Wierzący katolicy budujący nową, szczęśliwą Ojczyznę, piętnują politykę Watykanu w służbie zaborczego imperializmu.

Na odbytym ostatnio ogólnym zebraniu członków Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych z Katowic i okolicy uchwalono rezolucję, w której zebrani członkowie Związku oraz podopieczni, wdowy i sieroty po ofiarach terroru hitlerowskiego **protestują przeciwko wystąpieniu papieża do Niemców oraz groźbie odmowy zaspokojenia potrzeb duchowych ludzi pracy, którzy WIARĘ SWOJĄ POTRAFIĄ POŁĄCZYĆ Z OFIARNĄ PRACĄ DLA DOBRA POLSKI LUDOWEJ.**

W dyskusji były więzień hitlerowski Newiak podkreślił, że ostatnie przemówienie Piusa XII do berlińczyków, w którym nazywa ich „wiernymi córkami i synami" **jest kontynuacją polityki z okresu ostatniej wojny, kiedy papież z tych samych co obecnie względów politycznych milczał wobec bezprzykładnych zbrodni niemieckich. NIE PODNIÓSŁ ON GŁOSU PROTESTU, GDY W POZNANIU HITLEROWCY WLEKLI ZA SAMOCHODEM PRZEZ ULICE MIASTA POSĄG CHRYSTUSA ZE ZBURONEGO POMNIKA.**

Papież nie protestował, gdy Niemcy w Oświęcimiu **mszcząc się na więźniach za ustawienie choinki w okresie Bożego Narodzenia, wymordowali wokół drzewka, kilkudziesięciu Polaków,** gdy każdy dzień wypełniały niezliczone zbrodnie niemieckie i wyrafinowane prześladowania religijne.

* * *

Ponad 300 działaczek Ligi Kobiet stolicy, zebranych w dniu 3 bm., dało wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu ostatniej uchwały Watykanu. Zabierające głos w dyskusji kobiety podkreśliły **wrogi stosunek Watykanu do narodu polskiego.**

„My kobiety — Polki, które **okrutna okupacja nauczyła cenić pokój,** kochające swoją ojczyznę ludową i budujące jej szczęście w codziennym trudzie, oświadczamy, że **twierdzenie reakcyjnej części kleru, jakoby religia była u nas prześladowana, jest zwykłym oszczerstwem.**

„RZĄD NASZ BRONI NASZEJ WIARY i NASZEGO SPOKOJU" — stwierdza jedna z mówczyń **Nowakowska.**

Na plenarnym posiedzeniu Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbytym przy współudziale licznych **delegacji robotniczych i chłopskich** z terenu całego województwa, postanowiono, w odpowiedzi na groźby Watykanu **wzmóc współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo** we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad uchwałą Watykanu, radna **Sowkowa** oświadczyła, **że uchwała ta nie leży bynajmniej w interesie religii.** Wywołała ona w masach kobiet, pozostających jeszcze pod wpływami kleru, **skutek przeciwny jej zamierzeniom.**

Nowoczesne mieszkania dla przodujących włókniarzy

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczego postanowił przystąpić do budowy domów robotniczych, w których zasłużeni przodownicy pracy otrzymają nowocześnie urządzone mieszkania. Fundusze na ten cel pochodzą z realizacji planów oszczędnościowych w zakresie wykonania budżetu związkowego.

W pierwszych domach, które zostaną oddane do użytku na wiosnę przyszłego roku, 16 przodowników pracy otrzyma wyposażone w gaz, elektryczność i łazienki 2-pokojowe mieszkania, zaś 6 dalszych przodowników — mieszkania składające się z jednego pokoju z kuchnią, wyposażne w takie same urządzenia.

O ochronie wolności sumienia i wyznania

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia br. uchwaliła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

* * *

W dniu 5 sierpnia br. pod przewodnictwem Prezydenta R.P. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Państwa z udziałem premiera J. Cyrankiewicza.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów ostatnio uchwalonych przez Rząd, m. in. dekret o zmianie niektórych przepisów o stowarzyszeniach i dekret o wolności sumienia i wyznania.

Nowy sens 1-go września

W Berlinie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Niemieckiej Rady Ludowej, na którym postanowiono proklamować dzień 1 września — Dniem Pokoju w Niemczech. Przewodniczący Rady Ludowej prof. Kartner wygłosił przemówienie w którym podkreślił, że w rocznicę sprowokowanej przez Hitlera wojny naród niemiecki zamanifestuje wobec świata stanowczą wolę przeciwstawienia się podżegaczom wojennym i elementom rewizjonistycznym.

W związku z proklamowaniem daty 1 września — Dniem Pokoju w Niemczech, prezydium Niemieckiej Rady Ludowej opublikowało odezwę do narodu. Odezwa przypomina, że 35 lat temu wybuchła pierwsza wojna światowa, zaś w dniu 1 września 1939 hitlerowski najazd na Polskę rozpoczął drugą wojnę światową, która spowodowała nieopisane straty dla całego świata i zakończyła się katastrofą dla narodu niemieckiego. Prezydium Rady Ludowej zwraca uwagę, że obecnie pod kierownictwem imperializmu amerykańskiego opracowywane są nowe plany, w ramach których Niemcy Zachodnie mają być użyte dla celów amerykańskiej maszyny wojennej.

Wyzuci z poczucia odpowiedzialności politycy i dziennikarze niemieccy — stwierdza odezwa — biorą udział w kampanii przeciwko Zw. Radzieckiemu. Plany wrogów pokoju nie spełnią się jednak nigdy — głosi odezwa — gdyż groźbie wojny przeciwstawi się zdecydowana wola narodu osiągnięcia trwałego pokoju.

Pragniemy pokoju dla Niemiec — stwierdza w zakończeniu odezwa — i dla tego wypowiadamy się za przyjaźnią ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przybył drugi transport Polaków z Mandżurii

Drugi transport polskich repatriantów z Mandżurii w liczbie 402 osób przybył do Białej Podlaskiej 2 sierpnia.

Wśród powracających jest 88 dzieci i 161 kobiet, resztę stanowi młodzież dorosła oraz mężczyźni lat 30—40, przeważnie fachowcy: lekarze, kolejarze, szoferzy, mechanicy, elektrotechnicy, rzemieślnicy, robotnicy fabryczni.

Do Polski przybył z transportem znawca języka chińskiego prof Gwidon Sadkowski.

Ostatnia grupa wraca do kraju

W czwartek bawiła w Moskwie przejazdem do kraju grupa polskich repatriantów z Mandżurii, wśród których znajdowali się również członkowie tzw. ekipy likwidacyjnej z pełnomocnikiem Rządu RP. ob. Kłosowskim na czele. W grupie tej, liczącej 16 osób, znajdują się wybitni specjaliści.

Repatriantów witali na dworcu moskiewskim przedstawiciele ambasady RP. Repatrianci wyrazili swoją radość z rychłego ujrzenia kraju, podkreślając, że pragną jak najszybciej stanąć do pracy dla dobra Polski Ludowej.

Dla wygody rolników

Wymiana zboża na mąkę

SCh w Łodzi wydatkuje ponad 7 milionów zł. na szkolenie personelu

Wszystkie młyny w woj. łódzkim, należące do gminnych spółdzielni, ukończyły przygotowania do nowego sezonu przemiałowego. W wielu młynach przeprowadzono bieżące remonty maszyn i urządzeń.

W miejscowościach pozbawionych młynów, centrala rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska" uruchamia stałe punkty wymiany zboża na mąkę i otręby. Wymiana odbywać się będzie według norm ustalonych w skali krajowej.

Zorganizowano już 25 punktów wymiany w powiatach: kutnowskim, piotrkowskim i łódzkim. W najbliższym czasie podobne placówki powstaną w pozostałych powiatach woj. łódzkiego.

* * *

Centrala rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łodzi przystąpiła do realizacji planu szkoleniowego na drugie półrocze br. Centrala zorganizuje w woj. łódzkim 28 różnych kursów krótko i długoterminowych. Na kursy te powołanych będzie 2.230 osób spośród stałych pracowników gminnych spółdzielni i młodzieży wiejskiej. Koszt zorganizowania akcji wyszkoleniowej wyniesie 7.200 tys. zł.

Dotychczas zakończone zostały kursy szkoleniowe dla kierowników punktów skupu i zsypu zboża oraz dla magazynierów zbożowych, zatrudnionych w spółdzielniach gminnych, powiatowych związkach gminnych spółdzielni i w Państwowych Zakładach Zbożowych.

Francuskie ZZ zgłaszają akces do Międzynarodowego Dnia Pokoju

Jak donoszą z Paryża, kierownictwo CGT postanowiło przyłączyć się do inicjatywy zorganizowania międzynarodowego dnia pokoju w dniu 2 października. Kierownictwo CGT apeluje do klasy robotniczej i chłopstwa, by wspólnie prowadziły akcje w obronie pokoju.

Szefowie sztabów radzą Londyn i Paryż

wołają o pokój!

Pałki policjantów nie osłabią walki przeciw podżegaczom

Jak donoszą z Londynu, w czasie odbywającej się onegdaj w Whitehall konferencji sztabowców amerykańskich z oficerami brytyjskimi, odbyła się **manifestacja ludności przed gmachem obrad.** Kolportowano ulotki z napisami: **„Nie chcemy ginąć na rozkaz yankesów".**

W ulotkach zamieszczona była treść przemówień, wygłoszonych w Izbie Reprezentantów USA. Cyniczne oświadczenia militarystów amerykańskich stwierdzają, że USA powinny wyekwipować armie krajów europejskich, lecz w razie wojny nie wysyłać do walki swoich własnych oddziałów.

* * *

Wczoraj odbyła się z kolei w Paryżu **wielka manifestacja ludności na rzecz pokoju, przeciw paktowi atlantyckiemu i pobytowi szefów sztabu amerykańskiego w stolicy Francji.**

Dziesiątki tysięcy Paryżan napłynęły w kierunku Placu Zgody. Robotnicy, którzy przerwali pracę w licznych zakładach, przybyli w kombinezonach roboczych. Manifestanci zatrzymali się przed kordonem policji, wznosząc **okrzyki, które docierały do ambasdy St. Zjednoczonych: „Precz z paktem atlantyckim!", „Bradley do Nowego Jorku!", „Pragniemy pokoju!"**

Doszło do kilku utarczek spowodowanych atakiem policji. Na ulicy Rivoli **policja usiłowała rozproszyć manifestantów za pomocą pałek.** Do zajść doszło również na Polach Elizejskich.

Policja dokonała licznych **aresztowań wśród tłumów, śpiewających Marsylianke.**

Zbrodniarze - na wczasach

Dawne miejsce kaźni hitlerowskich obóz w Spandau został przez władze brytyjskie zamieniony w komfortowe sanatorium dla byłych zbrodniarzy wojennych skazanych przez trybunał w Norymberdze.

W nadzwyczajnie komfortowych warunkach przebywają tu: dawny przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach, byli ministrowie hitlerowscy Funk i Neurath, Hess, admirałowie Doenitz, Roeder i wielu innych.

Miłych angielskich gosodarzy, zawiadujących tym sanatorium, nie można nazwać inaczej, jak patronami katów hitlerowskich.

Młodzież pragnie

uczyć się i pracować

Nie należy stwarzać przeszkód młodym ludziom, którzy pragną się usamodzielnić

Nigdy jeszcze młodzież polska nie miała tak sprzyjających warunków do nauki, do kształcenia się we wszystkich możliwych kierunkach wiedzy jak w latach ostatnich. Mury wyższych uczelni, nie mówiąc już o szkołach typu średniego, podstawowego czy zawodowego zapełniają się z każdym rokiem coraz liczniejszymi rzeszami młodzieży i to przede wszystkim **pochodzenia robotniczego i chłopskiego.**

Przed 1939 rokiem młodzież ta była upośledzona pod względem dostępu do szkół wyższych. Uprzywilejowana była natomiast młodzież ze sfer **mieszczańsko-kapitalistycznych.** Nawet gimnazjum czy liceum były dla młodzieży robotniczo-chłopskiej niedostępne. **Nauka kosztowała drogo i człowiek żyjący z pracy rąk czy mózgu — nie mógł sobie pozwolić na „luksus" kształcenia swoich dzieci bez ofiarnych samowyrzeczeń, bez odejmowania sobie kawałka chleba od ust.**

Ten problem dziś już całkowicie **nie istnieje.** Robotnik, chłop, czy inteligent pracujący może spokojnie zajmować się swymi zajęciami zawodowymi, **gdyż dzieci jego mają zapewnioną naukę bezpłatną na wszystkich szczeblach nauczania, mają stypendia czy bursy i internaty.**

Mało tego. Dziś robotnik czy pracownik może sam pobierać naukę bezpłatną na tysiącach kursów czy szkół wieczorowych, **może doskonalić swe kwalifikacje w szkołach przemysłowych i zawodowych, w wieczorowych gimnazjach i liceach.** Małoż to mamy maturzystów, a nawet studentów pośród robotników, nieustannie dążących do osiągnięcia wyższego poziomu intelektualnego? Pracujący może się uczyć i faktycznie dokształca się i uczy!

Niejasną jednak jest inna sprawa, a mianowicie kwestia **umożliwienia pracy zarobkowej uczącym się.** Mamy tu na myśli młodzież wyższych klas szkoły średniej. Podczas gdy normalnym zjawiskiem jest, że student pracuje w urzędzie, czy na posadzie w instytucji, wydaje nam się rzeczą niemożliwą, **aby pracował zarobkowo uczeń.** A przecież bywa tak, że uczeń klasy X lub XI, a więc człowiek stojący już u progu samodzielnego życia, **pragnie wcześniej usamodzielnić się, aby zmniejszyć obowiązki rodziny względem niego!**

Uczeń wyższych klas ma różne wydatki. Chociaż nie są one wielkie, mogą jednak dla biednej rodziny stanowić **wydatną pozycję w budżecie.** Powiedzmy, że chłopiec czy dziewczyna chce ubierać się za własne, przez siebie zarobione pieniądze, mieć własne środki na książki, lub nie brać od ojca czy matki pieniędzy na kino lub teatr. **Czy dajemy mu możliwości uprawiania pracy zarobkowej?**

Okazuje się, że nie. Uczniów nie rejestruje z reguły Urząd Zatrudnienia, mimo, iż zgłaszają się tam często. W Urzędzie Zatrudnienia twierdzą, że bardzo trudno jest z ulokowaniem młodzieży w fabrykach. Zakłady pracy, które powinny zatrudniać co najmniej 5 proc. młodzieży, **w ogóle nie chcą słyszeć o kandydatach, którzy są uczniami szkolnymi.**

Sprawę tę należałoby załatwić centralnie w Ministerstwie Oświaty i Ministerstwie Pracy. Trzeba wziąć pod uwagę, że inna jest dzisiejsza, powojenna młodzież w demokratycznej Polsce od młodzieży przedwojennej. Dzisiaj młodzież, wychowana ideologicznie w takich organizacjach jak ZMP, **stoi na wiele wyższym poziomie moralnym, jest bardziej wyrobiona społecznie. Młodzież nie chce być ciężarem nawet dla swej rodziny. Chce rodzinie swej pomóc własną pracą. Młodzież pragnie uczyć się i pracować, by stać się pożytecznymi jednostkami społeczeństwa, służyć mu swymi zdolnościami i wiedzą.**

Dlaczego młodzież pracująca ma prawo do nauki, a odwrotnie młodzież ucząca się nie ma mieć prawa do pracy zarobkowej? **Nie powinniśmy pozwolić na to, aby ucząca się młodzież zmuszona była rzucić szkołę dla pracy, gdyż obie te rzeczy można przy dobrej woli, w pewnych wypadkach doskonale ze sobą pogodzić!** (cis)

Gościnne występy

200-osobowego zespołu dzieci polskich z Czechosłowacji

W przyszłym tygodniu przyjedzie na gościnne występy do Polski 200-osobowy zespół artystyczny dzieci polskich z Czechosłowacji.

Mali artyści odwiedzą szereg miast m. in.: Warszawę, Łódź, Poznań, Gdańsk, Sopot, Szczecin i Kraków, występując z widowiskiem słowno-muzycznym pt. „Marsz młodości".

Po 10-dniowych występach dzieci udadzą się do Ustronia na wczasy.

Nieporządki na stacji PKS

Kierownictwo musi zatroszczyć się bardziej o pasażerów!

Na prowizorycznej stacji autobusowej PKS panują stosunki, przypominające czasy dyliżansu, o których czytaliśmy w powieściach z połowy zeszłego stulecia. Nie ma porządnego dworca, poczekalnia ciasna, **a gdy zbliża się moment odjazdu autobusu, pasażerowie rozpoczynają istny wyścig, aby dostać się do wozu.**

Autobusy, jak wiadomo, zatrzymują się na ciasnej ulicy Wigury przed budynkiem kas. Latem i zimą są one dosłownie oblegane przez publiczność obarczoną tobołkami, paczkami, dziećmi.

Najgorzej jednak jest w porze letniej. Ludzie, udający się do pobliskich letnisk prawie zawsze mają bagaże, a tych nie zabiera się, jeśli w drogę rusza autobus bez bagażnika na dachu karoserii.

Onegdaj np. jeden z pasażerów z chorym na koklusz dzieckiem pragnął pojechać do Poddębic, gdyż lekarz zalecił dziecku zmianę powietrza. W drogę udał się ojciec i matka, która zabrała ze sobą wózek dziecięcy.

Nie wpuszczono jej do wozu. Nikt na stacji nie umiał jej poinformować, kiedy odejdzie w kierunku Poddębic autobus z bagażnikiem. **Chore dziecko zostało w Łodzi.** Rodzice postanowili zawieźć je na wieś koleją.

Okazało się, że normalny, duży autobus z bagażnikiem był **popsuty,** nie można było jednak określić, **kiedy zostanie naprawiony.** Z dwoma niewykorzystanymi biletami pasażerowie przeszło 2 godziny chodzili po „dworcu", **gdyż mimo ostemplowania biletów kasa nie chciała zwrócić im pieniędzy.** Skierowano ich do kasy głównej, ale ta była nieczynna do 10-ej rano, bo kasjer dokądś poszedł...

Czy doprawdy nie można zaprowadzić jakiegoś ładu na stacji autobusowej PKS? (a)

Nasze listy

JÓZEFA SZEWCZYK: Proszę o jak najszybsze skomunikowanie się z nami. Mamy wiadomości o synu Pani — Tadeuszu.

* * *

STALI CZYTELNICY: Motocykle dla świata pracy sprzedaje na warunkach spłat ratalnych „Motozbyt". W Łodzi biura tej firmy mieszczą się przy ul. Piotrkowskiej 102a.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA: Niestety, zapóźno pomyślała Pani o tym, jak wielką tragedią może dla całej rodziny być miłość Pani do szwagra. Zapomniała Pani o tym, że budując swoje własne szczęście niszczy Pani życie swej siostry, odbiera Pani ojca trojgu swym małym siostrzeńcom. Sprawę jeszcze bardziej komplikuje fakt, że i Pani spodziewa się dziecka. Z treści listu wynika, że jest Pani w dobrych warunkach materialnych, że pracuje Pani, że prócz tego mieszka wraz z matką we własnym domku. Radzimy stanowczo wrócić do matki.

* * *

MŁODY FORMIERZ: Jeżeli uważa Pan, iż przy obliczaniu normy powstała jakaś pomyłka, proszę zwrócić się z tym do swojego związku zawodowego, lub po prostu do Rady Zakładowej. My niestety nie możemy nic więcej Panu w tej sprawie pomóc, chociażby dlatego, że nie znamy nazwiska Pana, ani nazwy firmy, w której Pan pracuje.

* * *

KAROL H-LSKI z PABIANIC: Tylko ślub cywilny jest prawomocny. Może Pan natychmiast nie później wziąć również ślub w kościele.

* * *

PRZODOWNICA z ŁODZI: Jako przodownica pracy ma Pani prawo do urlopu w miesiącach letnich. Jeżeli pod tym względem w fabryce Waszej zaszły jakieś przeszkody, powinna Pani interweniować w Wydziale Współzawodnictwa Pracy Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, ul. Sienkiewicza 13.

* * *

ZROZPACZONA: Nie możemy zrozumieć jak Pani, przodownica pracy i ZMP-ówka może dopuścić do takiego postawienia sprawy przez swego szefa. Proszę natychmiast o wszystkim powiadomić związki zawodowe i zażądać interwencji w tego rodzaju stosunki, panujące na Waszym Oddziale.

Coraz więcej pracowników szkoli „Powszechna" w Łodzi

W związku ze stałym powiększaniem sieci sklepów PSS-u oraz innych agend tej organizacji spółdzielczej, zaszła konieczność wzmożenia akcji przeszkoleniowej, gdyż handel uspołeczniony wymaga od pracowników nie tylko fachowości, ale również odpowiedniego uświadomienia i wyrobienia społecznego.

W r. 1948 PSS przeszkoliła 327 pracowników, przy czym ilość godzin wykładowych wyrażała się liczbą 31.032. W I i II kwartale rb. przeszkolono już 371 pracowników, a ilość godzin wykładowych wyniosła 58.598. Do końca rb. PSS przeszkoli jeszcze 915 pracowników, czyli w tym roku akcją przeszkoleniową obejmie się cztery razy więcej osób, niż w roku ubiegłym.

Należy zaznaczyć, że we współzawodnictwie ze spółdzielniami Śląska i Warszawy PSS łódzka na odcinku szkoleniowym zajęła pierwsze miejsce. (x)

Codzienna nowelka „Expressu"

Dwa spotkania

Dzwony rzymskich kościołów, milczące od śmierci papieża Innocentego VIII-go, rozdzwoniły się znowu w ten słoneczny dzień 11 sierpnia roku 1492 płosząc gołębie, które białymi stadami krążyły teraz po niebieskim niebie.

Ulice przepełnione były barwnym tłumem.

Jeszcze w czasach Cezarów lud rzymski kochał się w wielkich widowiskach, a to, na które czekali teraz, zapowiadało się niezwykle.

Nagle ciżba rozkołysała się, a tysiączne głosy zaszemrały: „Już jadą!"

Jakoż od strony Watykanu wyłonił się uroczysty pochód.

Czoło jego stanowił oddział jeźdźców tureckich, siedzących na wspaniałych bachmatach, za nim szła watykańska straż pałacowa z długimi włóczniami i lśniącymi toporami, potem dwanaście białych, luzem idących koni, których kulbaki i uzdy połyskiwały od złota i drogich kamieni, dalej tłum kardynałów, grandów, biskupów a potem on...

Nowowybrany papież, który jako Aleksander VI tak skandalicznie zapisał się w dziejach papiestwa siedział na śnieżnym rumaku. Był dostojny, piękny choć już niemłody, pełen wdzięku i majestatu przy tym.

Lud rzymski zna dobrze sprawki tego, który jeszcze przed paroma godzinami był kardynałem Rodrygiem Borgia, a który zdobył teraz najzaszczytniejsze stanowisko kościelne.

Wiedziano, że był rozpustny, że nie przebierał w środkach, mających ugruntować jego władzę, że otoczony jest aureolą pikantnych skandalików. Ale czy to w tej chwili jest ważne? Renesansowy lud rzymski nie jest cenzorem moralności. On nie będzie go sądził, on wie tylko, że Aleksander jest wspaniały, że wygląda dostojnie, że siedzi na koniu jak jego macedoński imiennik: więc też kiedy nowy władca Rzymu przejeżdża teraz w triumfalnym pochodzie przez ulice, zrywają się spontaniczne okrzyki: „Niech żyje!"

Wspaniały mąż przejeżdża poważnie. Jedną rękę opiera o grzywę rumaka, a drugą podnosi do góry, błogosławiąc tłumowi. Czyni to z aktorskim wdziękiem, dostojny i szczęśliwy, że tak oto spełniły się wreszcie marzenia jego całego życia.

Nagle wspaniały mąż drgnął i zrobił taki ruch, jak gdyby chciał zatrzymać swojego rumaka.

— — — — — — — — —

Wśród tłumów witających nowego papieża, stała Madonna Vanozza de casa Catanei. Teraz była już niemłodą kobietą, ale kiedyś, czerwone były jej usta, a w młodych oczach paliły się ogniste iskierki.

Tu, na tej samej ulicy, zaczęło się kiedyś jej szczęście czy nieszczęście.

Szła wtedy, w karnawałowy wieczór do domu, kiedy nagle zaczepił ją młody galant. Miał dwadzieścia parę lat, ubrany był wytwornie, przy jego boku wisiała brylantami wysadzana szpada.

Był za piękny, był za zdobywczy, ażeby mogła mu się oprzeć. Poszli razem do winiarni, pili dużo i młoda dziewczyna zapomniała potem co się z nią działo.

Kiedy zbudziła się był świt. Ona rozglądała się długo po wspaniałej komnacie, a obok niej leżał nieznajomy, z którym złączyła ją ta niespodziewana karnawałowa przygoda.

Vanozza Catanei ubrała się szybko. On nie zatrzymywał jej, ale kiedy już wychodziła, wziął ją znowu w ramiona.

— Przyjdź do mnie jutro znowu! — szepnął.

Chciała się na niego gniewać, ale wiedziała, że to jest daremne.

— Jak się nazywasz i kim jesteś? — spytała.

— Nazywam się Rodryg Borgia... kardynał Rodryg Borgia! — odpowiedział dwudziestoparoletni młodzieniec i uśmiechnął się znowu do swojej towarzyszki.

Odtąd bratanek Alfonsa Borgii, który otrzymał tiarę papieską pod imieniem Kaliksta III-go, stał się kochankiem młodej Rzymianki.

Nie była to zresztą przelotna przygoda.

Rodryg Borgia żył z nią przez wiele lat i miał z nią kilkoro dzieci, więc Juana, słynnego Cezara, piękną Lukrecję, jedną z najsłynniejszych i najrozpustniejszych kobiet renesansu, oraz Jofra. Dwa razy wydawał ją zamąż, raz za Giorgio de Croce, a drugi raz za Carla Canale. Były to małżeństwa fikcyjne, wszechwładny kardynał pragnął bowiem stworzyć pozory, aczkolwiek w zasadzie nie często liczył się z pozorami...

Czy kochał Vanozzę? Może! W każdym razie opiekował się nią i jej dziećmi i starał się, ażeby na niczym jej nie zbywało.

Starzejąca się powoli kobieta mieszkała w zbytku, otoczona służbą, a jednak nie była szczęśliwa.

Kochała kardynała Rodryga, ale rozumiała dobrze, że nie jest jedyną kobietą w jego życiu.

Lud rzymski, który kochał się w plotkach, opowiadał szeroko o rozpustnym życiu możnego kardynała, o jego rozlicznych miłostkach i erotycznych awanturach. Kochała go, więc wybaczyła mu wiele, z jednym tylko nie chciała się pogodzić: że nie może z nim żyć oficjalnie.

Łudziła się, że może jednak Rodryg poświęci kiedyś dla niej swoje urzędy, że złoży swoje godności i osiądzie razem z nią w małej willi podmiejskiej, oplecionej dzikim winem.

Lecz oto dzień dzisiejszy przekreślił ostatnie jej marzenia.

Stojąc na ulicy, na tej samej, gdzie kiedyś przed laty poznała Rodryga, dziś zobaczyła go znowu, jak w otoczeniu strojnej świty, w aureoli swojej nowej papieskiej godności, przejeżdża obok konno, piękny jeszcze i dostojny. I serce jej szarpnęła nagła rozpacz, bo zrozumiała, że teraz straci go do reszty, że oddali się od niej jeszcze bardziej.

Blada, bez tchu stała w tłumie ludzi, patrząc na przejeżdżającego.

A Aleksander VI zobaczywszy ją, zrobił taki ruch, jak gdyby chciał na chwilę zatrzymać swojego konia, ale zaraz potem twarz jego rozpogodziła się znowu i pojechał dalej, błogosławiąc tłumowi...

Antonio Biseiti tłum. **M.**

PRZYGODY WICKA I WACKA

WACEK: — O, belę zrzucili!...
SZABERSKI: — Cóż pana obchodzi!
WICEK: — Nas wszystko obchodzi! Przecie zwyczajnie nikt bel nie wyrzuca, prawda?

WACEK: — Zabrali ją! Widzisz?
WICEK: — Ślepy nie jestem! Pójdziemy za tymi typami!
SZABERSKI: — Nie rozumiem, poco?
WACEK: — Pan nigdy nie rozumie!

WICEK: — Dobre miałem przeczucia! To skład kradzionej przędzy!
SZABERSKI: — Więc cóż takiego?
WACEK: — Więc o przestępstwie trza zawiadomić milicję!

SZABERSKI: — Jabym dał spokój!
WACEK: — Bo pan należy do „emigracji". Do tej krajowej, która bruździ i usuwa się od wspólnej pracy!
WICEK: — A my — naodwrót!

Pasaż na Piotrkowskiej jest już niemal gotowy

Budowa pasażu łączącego Piotrkowską z Alejami Kościuszki postępuje szybko naprzód. Pasaż jest już niemal gotowy. Chodnik betonowy i krawężniki ułożono na całej jego długości.

Miejsce to zmieniło swój wygląd nie do poznania, stając się jednym z najładniejszych zakątków Łodzi. Zainstalowano już również lampy elektryczne. Obecnie wykańcza się taras, znajdujący się na połowie pasażu. Taras ten oraz prowadzące doń schody otrzymają gustowne obramowanie z różnokolorowego kamienia łupanego. Urządzenie schodów okazało się konieczne z powodu różnicy poziomu terenów od ul. Piotrkowskiej i Al. Kościuszki. Na tarasie stanąć ma kilka ławek, a obok t. zw. grzybek z napojami chłodzącymi, który przeniesie się tu z ulicy.

Za dwa tygodnie będziemy już mogli tędy spacerować. Nie należy jednak czynić tego wcześniej, gdy roboty jeszcze trwają, gdyż kręcąc się po rozkopanej ziemi przeszkadzamy pracującym! (s)

—o—

Inwalidzi wojenni zwiedzają trasę W-Z

Zarząd Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi zawiadamia swych członków, że w dniu 14. 8. 1949 r. organizuje wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia Trasy W—Z.

Koszt przejazdu koleją w obie strony wynosi zł. 540. Pieniądze należy wpłacić do dnia 9. 8. rb. do godz. 12-tej w południe w sekretariacie Koła.

—o—

Pijackie brewerie kończą się nieuchronnie aresztem

I znowu opoje mieli swój czarny dzień w Sądzie Starościńskim.

Edward Andrzejczak z ul. Kamiennej 2 — zainkasował aż 2 tygodnie aresztu. Był on już sześć razy karany, nie zważając jednak na to w dniu 19 czerwca znowu wyprawił piekielną awanturę pijacką.

Józef Grzelarczyk, pod wpływem fantazji pijackiej, przebrał się za... kobietę. Włożył krótką suknię, która mu dochodziła do kolan i przy zbiegu ulic Legionów i Pogonowskiego odtańczył szampańskiego kankana, wywołując zgorszenie publiczne. Może tydzień aresztu, jaki otrzymał, wyperswaduje mu, że nie należy zmieniać płci i nadużywać miarki przy piciu.

Tydzień aresztu dostał jeszcze Kazimierz Jackowski (Zachodnia 51) a Bolesława Gajewskiego (Kilińskiego 153), który będąc pijany wskoczył do tramwaju i znieważył czynnie motorniczego — skazano na 2 tygodnie aresztu. (i)

I tak można!...

Dyrektor K. opowiada w towarzystwie dowcipy. Wszyscy śmieją się do rozpuku. Tylko pan Alojzy zachowuje poważną minę.

— Dlaczego pan się nie śmieje? — zwraca się doń sąsiad. — Przecież to kapitalne kawały!

— Wiem... — odpowiada pan Alojzy. — Ale ja się gniewam z dyrektorem K. Pośmieję się w domu...

* * *

Kalasanty zdenerwował się wreszcie i napisał groźny list do swego wierzyciela. Po czym wraz ze swoją połowicą udaje się na pocztę, by list ten przesłać jako polecony. Urzędnik rzuca list na wagę i oświadcza:

— On jest zbyt ciężki!... Musi być dopłata.

— A widzisz? — strofuje po cichu małżonka Kalasantego. — Mówiłam, że nie można takiej ciężkiej obrazy w listach wynisywać!...

Wycieczki, atrakcje, zabawy

Pociągi popularne

Zawiozą łodzian do Gdyni, Warszawy i okolic Łodzi

Radośnie i pożytecznie spędzimy dwa dni wolne od pracy

Ani się człowiek spostrzegł, gdy minęła połowa lata kalendarzowego. Lipiec przeleciał jak z bicza trzasł. Nie można powiedzieć, aby lato było w tym roku specjalnie udane. Piękne pogody mieliśmy właściwie tylko w maju. Czerwiec był chłodnawy i deszczowy, w lipcu pogoda może częściej dopisywała, ale maksimum zadowolenia nam nie dała.

Przed sobą mamy jeszcze sześć tygodni, w których można liczyć na ciepłe dni. Bo już potem oczekiwać należy raczej słot jesiennych i zamiast myśleć o wyjazdach i wycieczkach będziemy się przygotowywali do nadejścia zimy, zaopatrując piwnice w opał i ziemniaki.

Toteż nic dziwnego, że wszyscy starają się, aby „złapać" jak najwięcej słońca, aby nacieszyć się w pełni powabami lata. **Przy każdej nadarzającej się okazji tłumy łodzian wyrywają się z dusznych murów miasta i na zielonej jeszcze trawie, nad szemrzącą rzeczką, lub w cieniu pachnącego lasu odświeżają wymęczone płuca aromatem dobrego powietrza.**

Nigdy jeszcze miejscowości klimatyczne i uzdrowiska a także okolice podmiejskie nie były tak oblężone, jak w tym roku. Jest to wynik dobrze zorganizowanej akcji wypoczynkowej, w której udział biorą zarówno związki zawodowe, PKP, „Orbis" a także poszczególne instytucje i zakłady pracy, umożliwiające ludności pracującej tani i racjonalny wypoczynek w dni wolne od zajęć.

Coraz lepiej rozwija się akcja wczasów niedzielnych coraz więcej osób bierze udział we wszelkich organizowanych wycieczkach turystycznych i krajoznawczych.

Teraz nadarza się również dobra okazja do miłego spędzenia czasu. W połowie tego miesiąca będziemy mieli aż dwa dni wolne od pracy — niedziela i poniedziałek. Pragnąc aby jak najliczniejsze rzesze łodzian miały z nich maksimum zadowolenia i korzyści, miejscowe organizacje zawodowe oraz Wydział Kultury przy Zarządzie Miejskim postanowiły urządzić cały cykl **wycieczek i najrozmaitszych imprez dostępnych dla każdego.**

W akcji tej wezmą również udział dyrekcja Kolei Państwowych oraz miejscowa placówka „Orbisu", która się zajmą organizowaniem popularnych pociągów do szeregu miejscowości.

M. in. projektowana jest dwudniowa wycieczka do Gdyni. Wyruszy ona z Łodzi w sobotę wieczorem, powrót nastąpi we wtorek nad ranem.

Poza tym dnia 14 i 15 bm. wyjedą z Łodzi do Warszawy na zwiedzenia trasy W—Z dwa pociągi popularne, które zabiorą ze sobą około 5 tys. osób. Wyjazd nastąpi każdego dnia rano, powrót tego samego dnia późnym wieczorem tak, aby uczestnicy wycieczki mieli dostatecznie dużo czasu na obejrzenie wszystkich szczegółów trasy.

W chwili obecnej toczą się rozmowy, ażeby zwiększyć ilość pociągów do stolicy w obydwa dni wolne od zajęć. Umożliwiłoby to zwiedzenie trasy większej liczbie łodzian, a kogóż z nas nie interesuje ta gigantyczna magistrala, dzieło pracy polskiego robotnika i inżyniera?

Niezależnie od tego „Orbis" zamierza uruchomić szereg pociągów do Spały, Grotnik, Kolumny, Swędowa, Głowna i innych bardziej popularnych miejscowości letniskowych.

Konkretnie ile pociągów i w jakich kierunkach wyruszy z Łodzi w dniu 14 i 15 — ustali się na specjalnej konferencji która odbędzie się w dniu dzisiejszym w miejscowej dyrekcji Kolei Państwowych.

Na obydwa dni przygotowuje się również moc atrakcyjnych zabaw na terenie samej Łodzi i w najbliższej okolicy. Stanowi to gwarancję, że niedziela i poniedziałek każdy będzie mógł spędzić radośnie i pożytecznie. Nie tylko ci, którzy wyjadą dalej, ale nawet i ci wszyscy, którzy zostaną w mieście! (o)

Będzie więcej nabiału:

Nowe zakłady mleczarskie powstaną w Tuszynie i Puczniewie

Ostatnio, w związku z okresem żniwnym, zmniejszyła się podaż masła osełkowego, dostarczanego na rynek przez przekupni. Odbiło się to na cenie, która nieznacznie zwyżkowała. Jest to jednak zjawisko przejściowe. **Oczekiwać należy, iż po żniwach masło osełkowe wróci do dawnej ceny — tj. od 450 do 550 zł.**

Żniwa nie wpłynęły natomiast na zwyżkę cen masła śmietankowego, dostarczanego przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską. **Nagromadzone uprzednio w chłodniach zapasy pozwalają utrzymać równomierność dostaw i dotychczasową cenę tj. 600 zł. za kg.**

Jeśli idzie o mleko — sytuacja wygląda również pomyślnie. **Ludność Łodzi spożywa obecnie około 80 tys. litrów mleka dziennie, z czego około 60 — 70 tys. litrów dostarcza Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, jako jedyna tego rodzaju placówka na terenie naszego miasta.** Resztę zapotrzebowania pokrywa handel domokrążny, prowadzony często w warunkach urągających elementarnym zasadom higieny.

Licząc się ze stałym wzrostem chłonności rynku łódzkiego oraz zwiększającym się stanem zaludnienia — **OSM postanowiła wybudować w ramach planu 6-letniego dwa nowe zakłady mleczarskie w pobliżu Łodzi, mianowicie w Tuszynie i Puczniewie.**

Łączna produkcja po uruchomieniu tych nowoczesnych zakładów wyniesie do 200 tys. litrów mleka dziennie. **Spożycie mleka na jednego mieszkańca Łodzi w ostatnim roku planu 6-letniego będzie dwa razy wyższe od spożycia przedwojennego.**

Wzrośnie również produkcja śmietanki, kefiru i wysokowartościowych lodów, które cieszyły się dużym powodzeniem na wystawie w Helenowie. (s)

Szkolenie doborowych kadr

dla przemysłu odzieżowego

Otwarto kursy dla młodzieży i dorosłych przy Zakładach im. Obrońców Warszawy

Nowoczesne, największe w Polsce zakłady przemysłu odzieżowego im. Obrońców Warszawy, które uruchomione zostały w dniu 22 lipca, nie tylko produkują tanią, estetyczną i dobrą konfekcję, **ale zajmują się kształceniem wykwalifikowanych pracowników dla tej rozwijającej się gałęzi przemysłu.** Przy zakładach otwarty został specjalny kurs z salą wykładową na 110 osób i warsztatami, posiadającymi wszystkie działy praktyczne. **Na kursy przyjmowani są absolwenci szkół przemysłowych oraz młodzież.**

Planowane jest uruchomienie dalszych 3-miesięcznych kursów doraźnych dla dorosłych a szczególnie dla kobiet, stanowiących gros pracujących przemysłu konfekcyjnego.

Prócz tego otwarte zostaną kursy dla majstrów i brygadierów, połączone z wykładami teoretycznymi i praktycznymi, kursy o poziomie licealnym dla młodzieży dla przyszłego personelu kierowniczego i technicznego.

Realizacja planu szkoleniowego zapewni przemysłowi odzieżowemu wysokokwalifikowanych robotników i pracowników dla kilkunastu fabryk, budowę których zaplanowano na najbliższe lata. (a)

Nasi przodownicy

ZOFIA SOLECKA

— Naprawdę, szkoda każdej minuty na rozmowę, czas leci tak szybko, a dzień roboczy ma tylko 8 godzin — tłumaczy czterokrotna zdobywczyni pierwszej nagrody, a koleżanki jej dodają ze śmiechem:

— Cóż to, nie znacie naszej Soleckiej? Chytra na tę robotę, że bez kija nie podchodź, gdy jest przy maszynie.

W słowach tych jest trochę dobrodusznego humoru a trochę i słusznej dumy. Lubią ją tu wszyscy w fabryce i szanują. Niejeden i zazdrości jej sukcesów, ale przecież współzawodnictwo pracy jest dla wszystkich i każdy kto chce pracować — może być pierwszym!

Za to po pracy myśli naszej przodownicy lecą tak szybko, jak szybką i sprawną jest jej praca. W czystym pokoju przy ul. Pięknej 72 czeka na nią rodzina: mąż i 22-letnia córka Natalia, pracownica PZPB nr. 3. Przyjemnie jest odpocząć w gronie swych bliskich, pomówić o pracy, o planach na przyszłość, przemyśleć to wszystko, czym żyje się przez połowę swojego życia w murach fabryki.

— Nie narzekam na swoje życie... — mówi z uśmiechem Zofia Solecka i choć mówi to spokojnie i bez patosu, wszyscy czujemy — że mówi prawdę.

Najlepsi łucznicy

ubiegać się będą w Łodzi o tytuł mistrza Polski. — Młodzież robotnicza garnie się masowo do sportu łuczniczego

Pod protektoratem prezydenta m. Łodzi ob. Mariana Minora odbędą się w Łodzi w dniach od 13 do 18 bm. XIII Narodowe Zawody Łucznicze o mistrzostwo Polski, organizowane przez Łódzki Okręgowy Związek Łuczników.

Polski sport łuczniczy, który przed wojną osiągnął wspaniałe rezultaty na arenie międzynarodowej, w okresie powojennym znalazł się w obliczu niesłychanie ciężkich warunków materialnych i organizacyjnych. Rozbicie klubów, brak placówk i strzelnic, a przede wszystkim sprzętu — postawiły przed nowym Zarządem Głównym PZŁ **groźbę zaprzestania dalszej działalności.**

Jednakże pamięć o dawniej odnoszonych sukcesach nie pozwalała skapitulować. Ośmiokrotne mistrzostwo świata, zdobyte przez **Kurkowską-Spychajłową wicemistrzostwo** świata uzyskane w r. 1936 w Paryżu przez **Leona Szymusia** i szeregi dobrze zapowiadających się młodych zawodników zmusiły działaczy PZŁ do podjęcia walki i zachowania tradycji polskiego łucznictwa.

Ostoją tej walki stała się sekcja łucznicza ZKS „Boruta" w Zgierzu, która posiadała już swoje tory strzelnicze oraz kilkunastu utalentowanych zawodników **Za przykładem Zgierza, który potrafił skupić nie tylko przedwojennych zawodników, lecz także młodzież robotniczą, zorganizowano okręgi krakowski, poznański, śląski, białostocki, lubelski i pomorski.**

Ośrodki te mogą się dzisiaj poszczycić wspaniałymi osiągnięciami, chociaż w dalszym ciągu daje się odczuć brak sprzętu, którego w kraju jeszcze się nie produkuje. I tak na mistrzostwach Krakowa (od 9 do 11 września ub. r.) młoda zawodniczka warszawska, **Kondracka,** uzyskała w konkurencji Ł. V 967 pkt., a zawodnik zgierskiej „Boruty", **Skrzypkowski,** w konkurencji Ł. XI osiągnął 2189 pkt., w konkurencji Ł. IX — 991 pkt. i w konkurencji Ł. V — 1198 pkt.

Również i tegoroczne mistrzostwa Polski będą bardzo licznie obsadzone. Wśród zgłoszonych do mistrzostw 90 zawodników ze wszystkich okręgów Polski znajdujemy nazwiska takich zawodników jak **Szymuś, Filip, Skrzypkowski, Twardowski, Just, Wyrzykowski, Ratajczak a z pań Kondracka, Kusińska i in.**

Niewątpliwie, mistrzostwa łucznicze Polski ściągną na stadion ŁKS Włókniarza przy ul. Kilińskiego (róg Tymienieckiego) tłumy publiczności, tym bardziej, że wstęp na zawody będzie bezpłatny.

Tenisiści włoscy przybyli już do USA

Do Nowego Jorku przybyli już tenisiści włoscy Cucelli, Del Bello i Canapelle, którzy w dniach 12, 13 i 14 bm. rozegrają międzystrefowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa Australia — Włochy. Zawodnicy ci wezmą również udział w międzynarodowym turnieju tenisowym, który zostanie rozegrany w Forest Hills, w dniach 29 sierpnia — 5 września.

Ostatni występ „Orląt" zakończył się porażką

W ostatnim meczu na terenie CSR krakowskie „Orlęta" przegrały w Islavie z reprezentacją miasta 1:4 (1:2). Krakowianie grali częściowo w rezerwowym składzie.

Łódzcy akademicy na mistrzostwach świata w Budapeszcie

Na X Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie akademicy polscy wystąpią w lekkoatletyce, boksie, koszykówce męskiej, siatkówce żeńskiej i wioślarstwie. Z Łodzi wyjadą m. in. Moderówna, Słomczewska, Zakrzewska i Debisz.

Kalendarzyk bokserski zapowiada ciekawe mecze międzypaństwowe

Kalendarzyk międzypaństwowych spotkań bokserskich przedstawiać się będzie w tym sezonie bardzo interesująco. W październiku spotkamy się z Włochami, w grudniu z CSR, a w lutym 1950 r. z Francją. Ponadto projektowane są również zawody z pięściarzami radzieckimi.

Odwilż nie przeszkodzi! w Katowicach powstanie sztuczne lodowisko

W tym roku będziemy już mieli w Katowicach pierwsze sztuczne lodowisko w kraju. W ramach uroczystości otwarcia (15 października rb.) rozegrane zostaną zawody między reprezentacją Śląska a jedną z drużyn czechosłowackich.

Rendez-vous hokeistów będzie miało miejsce w Londynie

Wobec rezygnacji USA z organizowania mistrzostw w hokeju na lodzie, Brytyjski Związek Hokeja na Lodzie postanowił przyjąć na siebie organizację mistrzostw i wystosować do poszczególnych krajów zaproszenia. Mistrzostwa odbędą się w marcu 1950 r. w Empire Pool w Wembley.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO — Don Pasquale
KAMERALNY — Szczygli zaułek
OSA — Jadzia wdowa

KINA

ADRIA — Mężczyźni w jej życiu 16, 18, 20
BAŁTYK — Młoda Gwardia seria II 17, 19, 21
BAJKA — Postrach Mórz 18, 20
GDYNIA — Program aktualności
HEL — Zielone lata 15,30, 18, 20,30
MUZA — Tajemnica nocy wigilijnej 18, 20,
POLONIA — Ulica Graniczna 15.30 18, 20,30
PRZEDWIOŚNIE — Wołga! Wołga! 16, 18, 20
ROBOTNIK — Młoda Gwardia seria I 15,30, 18, 20,30
ROMA — Guwernantka 18, 20,30
REKORD — Bohaterowie pustyni 16. Antoni i Antonina 18, 20.
STYLOWY — Skarb 16, 18, 20
ŚWIT — Aleksander Matrosow 18, 20
TATRY — Pocałunek na stadionie 16, 18, 20
TĘCZA — Tragiczny pościg 17, 19, 21
WISŁA — Powrót do domu 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — Wieś na pograniczu 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — Powrót do domu 16, 18, 20
ZACHĘTA — Carrie kłamie 16, 18, 20

Cztery motocykle

ufundowali łódzcy sportowcy dla zwycięzców wyścigu

Jutro zakończone zostaną eliminacyjne wyścigi kolarskie listonoszy, które odbędą się w poszczególnych powiatach. Zwycięzcy tych imprez startować będą 22 bm. w Łodzi przed przybyciem na metę w Helenowie kolarzy, startujących w pierwszym etapie wyścigu Dookoła Polski.

Listonosze startować będą na dystansie 20 klm., przy czym start i meta mieścić się będą przy wiadukcie mostu na Strykowskiej. Pocztowcy udadzą się tam po defiladzie, która zacznie się na Piotrkowskiej o godz. 14-ej. Po zakończeniu wyścigu natomiast wjadą na tor w Helenowie i zajmą miejsca na trybunie, oczekując przybycia kolarzy.

Podkreślić należy niezwykłą ofiarność pracowników łódzkiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, którzy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz funduszu nagród. Za uzyskane tą drogą pieniądze postanowili oni zakupić cztery motocykle dla najlepszej drużyny pocztowców, która zwycięży na wyścigach w Łodzi.

Duńczycy w Łodzi!

Powitanie sztafety na Festiwal Młodzieży Demokratycznej

Wczoraj w godzinach po południowych przybyła do portu szczecińskiego **duńska sztafeta młodzieżowa,** udająca się przez Polskę na II Międzynarodowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Po przekazaniu pałeczki przedstawicielom ZMP, polska sztafeta wyruszy dzisiaj w drogę do Poznania, skąd w niedzielę wyjedzie do Warszawy.

W poniedziałek natomiast sztafeta motocyklowa przejeżdżać będzie w drodze do Katowic przez nasze miasto. W związku z tym, Zarząd Okręgowy ZMP organizuje o godz. 10 w Domu Kultury PZPB nr 1 przy ul. Przędzalnianej 68 wielki wiec poświęcony sprawom Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, na którym odbędzie się również powitanie młodzieży duńskiej, przybyłej w tym dniu do naszego miasta.

We wtorek sztafeta wyrusza z Katowic do Szklarskiej Poręby, a w środę w godzinach rannych nastąpi przekazanie pałeczki bratnim organizacjom młodzieżowym Czechosłowacji. Uroczystość przekazania odbędzie się w miejscowości granicznej Novy Sviet.

156)

Zamyśliła się głęboko.

— Trzeba będzie zainteresować go czymś!... Może, gdyby nauczył się czytać książki, wydawane dla niewidomych, takie zajęcie rozproszyłoby jego melancholię. Szkoda, że nie jest muzykalny, mógłby bowiem nauczyć się grać na jakimś instrumencie, na pianinie, albo na skrzypcach, co również rozerwałoby go trochę. Leszek cały dzień jest sam. A możebym część szycia zaczęła brać do domu? Leszek nie byłby wtedy tak bardzo osamotniony.

Przypomniał jej się nagle pewien wycinek z gazety, który od dawna już nosiła w torebce.

— A może jednak powinniśmy spróbować? Może to jest moja wina, że jeśli istnieją jakiekolwiek szanse, nie usiłowałam wypróbować i ich, choć to wszystko wygląda tak fantastycznie!... Ale, jeśli nawet i to się nie uda, Leszek przez jakiś czas będzie miał znowu nadzieję, a tym samym poprawi się jego nastrój — zastanawiała się.

— Dziś po powrocie do domu powiem mu o tym wszystkim. A może lepiej będzie jeśli zamilczę, bo kiedy Leszek rozczaruje się i tym razem, załamie się jeszcze bardziej? Więc co robić? Rozżarzyć w nim nową iskrę nadziei? — Wieruszówna jest pełna rozterki i znów dogania ją niepokój.

— Dlaczego był dziś tak bardzo zdenerwowany? Dlaczego żegnał się ze mną tak, jak gdybyśmy się rozstawali na dłużej? Dlaczego jego pocałunek miał smak pocałunku pożegnalnego? — mącą się jej myśli i nagle olśniła i przeraziła ją straszna myśl.

— Czyżby Leszek chciał sobie może zrobić coś złego? — cała krew uderzyła jej do głowy.

Jeszcze sekunda, a to, co było przypuszczeniem, przerodziło się w niej w pewność i ogarnęło ją przerażenie.

— Muszę wrócić!... Muszę czym prędzej wrócić do niego i zapobiec temu, co się może stać! — rozjaśnił ją ten sam instynkt, jaki każe bocianom na godzinę przed pożarem chaty wynieść swoje małe z gniazda, umieszczonego na zagrożonej strzesze.

Nie zastanawiając się długo wskoczyła do tramwaju i pojechała z powrotem.

— Może jeszcze nie przyjdę za późno! — biegła potem po schodach bez tchu i drżącymi rękami otworzyła drzwi.

Jak burza wbiegła do pokoju i zatrzymała się skamieniała ze zgrozy, a torebka wypadła jej z ręki...

— Leszku!... — z piersi jej wyrwał się okrzyk przerażenia i rozpaczy...

...Strzelmirski wsunawszy lufę rewolweru w usta, położył palec na cynglu.

— Żeby się tylko nie męczyć! — pomyślał leniwie i w tej samej chwili usłyszał odgłos dobrze sobie znanych kroków.

— Krystyna wróciła!... — skonsternowany, szybkim ruchem cisnął rewolwer w głąb szuflady.

— Czy zauważyła? — odwrócił się zakłopotany.

Ale Krystyna zauważyła...

Przez moment stała dosłownie jak rażona piorunem, a potem jednym skokiem znalazła się obok biurka.

— I co chciałeś zrobić najlepszego! — jest drżąca, wzburzona, półprzytomna.

— I co chciałeś zrobić najlepszego! — porywa go w objęcia i przytula do siebie jak matka dziecko, wyciągnięte przed chwilą ze zdradliwych nurtów rzeki.

— Ależ nie dramatyzuj!... Żartowałem po prostu — usiłował się uśmiechnąć Strzelmirski, ona jednak nie dała się okłamać.

— A ten list?... Czy i ten list pisałeś dla żartu? — wzięła do ręki leżącą na biurku kartkę i zaczęła ją czytać.

— A więc jednak kochałeś mnie bardzo... I przywiązałeś się do mnie... Więc jeśli tak, to dlaczegoś chciał odejść ode mnie? — mówi potem przez łzy..

— Tak, to prawda, kocham cię szczerze, Krystyno, a jednak, a jednak... — rwie mu się głos, on zaś kończy z rozpaczą:

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul. Piotrkowska 102a tel. 137-47 Dział Miejski tel. 129 18 — Sportowy tel. 109 62 — Ogłoszenia — Piotrkowska 55 tel. 111-50 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135 — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70 PKO Nr VII 1331 D-04764